№ 40. Kraków 19 Lutego — Sobota. Rok 1859.

# CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

| w Krakowie: | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zła. 20 | rocznie | zła. 24 |
| półrocznie | „ 10 | półrocznie | „ 12 |
| kwartalnie | „ 5 | kwartalnie | „ 6 |
| miesięcznie | „ 2 | miesięcznie | „ 2 cen. 25 |

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zła. 30 | rocznie | zła. 34 |
| półrocznie | „ 15 | półrocznie | „ 17 |
| kwartalnie | „ 8 | kwartalnie | „ 9 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.


## Kraków 18 lutego.

**Nadesłaną nam czwartą część ważnéj pracy przez p. Ludwika Skrzyńskiego: „O potrzebie rozwinięcia kredytu w kraju naszym“ podajemy dzieląc ją jak poprzednie na dwa numera dziennika.**

*O potrzebie kredytu rolniczego w kraju naszym.*

### IV.

(Patrz „Czas“ z r. 1858 Nr. 274, z r. 1859 Nr 24 i 26, 37 i 38).

Zanim przystąpimy do rozpoznania stawionéj kwestyi o Banku rolniczym, rzućmy wstecz okiem i zastanówmy raz jeszcze myśl naszą nad kredytu naturą i przeznaczeniem. Kredyt bowiem rozwinąć i ustalić, będzie właśnie Banku naszego — jak jest wszystkich zakładów kredytowych — naczelnem zadaniem.

Niezapominajmy i miejmy nasamprzód to ciągle na uwadze, iż kredyt w ogólności nie stwarza nowych wartości, tylko tym, które znajduje, produkcyjne życie i silniejszy ruch nadaje. Praca sama przy pomocy sił i skarbów zewnętrznej przyrody, jest jedyną wszech wartości rodzicielką. Praca, nauką i nabytym uzdatnieniem oświecona i spotęgowana, a moralnością i silnem obowiązków uczuciem wsparta i do godności funkcyi społecznéj podniesiona.

Wszelkie teorye i systemata społeczno-ekonomiczne nie opierające się na téj podstawie, są tylko fałszem i ułudą, podkopującą żywotne rzetelnéj produkcyi siły. Praca jednak — jak wiadomo — potrzebuje w dziele produkcyi niezbędnie pomocy środków materyalnych, poprzednio utworzonych już wartości tj. kapitałów.

Otóż ułatwić połączenie się tych dwóch głównych czynników produkcyi pod najkorzystniejszemi dla obydwóch warunkami, jest głównym kredytu celem, a cel ten jedynie za pośrednictwem stosownych urządzeń i zakładów, osiągniętym być może.

Zakłady kredytowe, czy to ziemstwa, czy banki i kasy mają wszystkie zarówno na celu dostarczenie produkcyi kapitałów i siłą tychźe kapitałów obudzenie pracy i siły jéj spotęgowanie. Do dopełnienia jednak tego naczelnego zadania nie służą i służyć nie mogą wszystkim zakładom kredytowym te same zasady i środki działania.

Zakłady kredytowe, według przeznaczenia i specyalnego zadania swojego muszą odmienne, tymże funkcyom swoim odpowiednie mieć zasady, i właściwe sobie także środki działania. Inną też mają i mieć muszą organizacyę ziemstwa kredytowe, których zadaniem jest udzielać pożyczek własności ziemskiéj na hipotekę gruntową a inne banki rolnicze, których zadaniem jest i być powinno wspierać przemysł rolniczy przez dostarczanie mu potrzebnych kapitałów za pomocą kredytu realno-i czysto-osobistego.

Nie mamy tu potrzeby zastanawiać się nad organizacyą ziemstw kredytowych, gdyż te wyłącznie przeznaczone są dla kredytu realnego, którego rozbiór nie wpada w granice niniejszej pracy zakreślone; lecz wypada nam koniecznie bliżéj rozpoznać funkcye, zadania i rezultaty banków w ogólności, a mianowicie też banków rolniczych, których, jeżeli nie wyłącznem, to głównem przynajmniej przeznaczeniem jest rozwinąć i na pewniejszych oprzeć podstawach kredyt rolniczy.

Jak kredyt, tak i instytucye jego nie stwarzają nowych wartości, tylko te, które już są, obracają na usługi produkcyi. Lecz jakkolwiek nowych nie stwarzają one wartości, ilość wszelako właściwych tj. rzeczywiście produkcyi służących kapitałów zwiększają.

Gdybyśmy tu twierdzenia tego niewyjaśnili i przykładem nie poparli, moglibyśmy łatwo być posądzeni, iż przeciwne sobie zdania podajemy, i że w paradoxa tu kosztem prawdy bawić się chcemy. A jednak każdy łatwo pojmie, iż tak nie jest, jeżeli tylko zważy, iż nie wszystkie wartości są kapitałami, tylko, że te jedynie nazwą tą oznaczone być winny, które rzeczywiście w dziele produkcyi funkcye kapitałów pełnią, a przeto jedynie nieść mogą korzyści, jakie z pełnienia tychże funkcyj dla produkcyi i pojedyńczych producentów wypływają. Wartości zaś, które nie mają przeznaczenia służenia produkcyi, lub też przeznaczenia tego dla jakichkolwiek bądź okoliczności nie dopełniają, zostają wprawdzie zawsze wartościami i w obszerniejszem słowa tego znaczeniu są kapitałami, lecz kapitałami martwemi, które produkcyi żadnéj nieprzynoszą pomocy, a przeto też do czynnych sił produkcyjnych policzone być nie mogą.

Tu przykład może myśl naszą objaśni.

Czyż codzień nie słyszymy gospodarzy wiejskich utyskujących mimo pełnych spichrzów i magazynów, na brak potrzebnych im do gospodarstwa funduszów tj. kapitałów? I czyż rzeczywiście na kapitałach im nie zbywa? A jednakże często wartości utworzonych tj. towaru rolniczego w rękach ich znajdującego się szacunek o wiele przechodzi kwotę potrzebnego im kapitału. Czegoż więc potrzeba, jakiéj operacyi, aby te wartości egzystujące w rzeczywisty kapitał tj. w czynną siłę produkcyi zamienione zostały? Oto potrzeba *pieniędzy*, a dla pieniędzy tych uzyskania sprzedaży produktu: *odbytu*. Jeżeli zaś ten zatamowany został lub też zeszedł do cen nieodpowiednich kosztom produkcyi, na ten czas przedsiębiorca rolniczy, jeżeli nie chce przyjąć cen tych przynoszących mu często dotkliwszą niż najsurowsza nawet lichwa stratę, musi szukać pomocy w kredycie. Pomocy téj szukać on może, gdyż ma realną podstawę dla niego w rzeczywistych, utworzonych już wartościach, które eskontować mógłby tak, jak fabrykant lub handlownik swoje eskontuje wartości. Jeżeli więc kredyt taki, którego słusznie domagać się może, otwartym mu zostanie, i tym sposobem część np. zboża lub wódki jego na gotówkę zamienioną zostanie, a przeto z bezużytecznego towaru w pożyteczny kapitał zamieni się, czyż w tym wypadku nie jest rzeczą jasną, iż za pośrednictwem kredytu wartości egzystujące wprawdzie, lecz jako towar będące ciężarem a nie siłą dla producenta, zamienione zostały w potrzebne mu środki produkcyi tj. przeistoczyły się dla niego w czynne kapitały?

Tenże sam wpływ wywiera kredyt i w zakresie innych przemysłu rodzajów; tak np. machiny i narzędzia rolnicze znajdujące się w magazynach fabrykantów, są rzeczywistemi wartościami, lecz nie są, jak długo tam zostają ani dla fabrykanta ani dla ogółu czynnemi kapitałami; dla fabrykanta są one ciężarem, którego pragnie zbyć się jak najprędzéj, gdyż tym sposobem tylko ciężar ten w siłę dla niego zamienić się może; dla produkcyi zaś rolniczéj są te w machinach i narzędziach tkwiące kapitały martwe i bezkorzystne; tak więc dla obydwóch stron i dla ogółu przeistoczenie ich w czynne siły zarówno jest potrzebne i korzystne. Lecz jeżeli kredytu nie ma, a przeto ani fabrykant go rolnikowi udzielić nie może, ani też rolnik nie znajdując go, nie ma czym wyrobów fabrykantowi zapłacić, zamiana ta tj. sprzedaż i kupno, miejsca mieć nie mogą, a przeto owe wartości pozostają nadal w stanie martwych kapitałów. Przeciwnie zaś, jeżeli otwarty zostanie kredyt, czy to fabrykantom, czy rolnikom, zamiana już ta z łatwością i z równą dla wszystkich korzyścią będzie mogła uskutecznić się. Jeżeli dziś w Królestwie Polskiem tak fabrykacya machin i udoskonalonych narzędzi rolniczych, jak i użycie onych w rolnictwie więcéj niż u nas upowszechnione jest, to jedną z głównych przyczyn téj wyższości tamtejszego rolnictwa szukać należy w kredycie, jaki bank Królestwa Polskiego w celu zaopatrzenia gospodarstw w machiny i narzędzia, właścicielom ziemskim u siebie otwiera.

W ten sposób wpływa kredyt za pomocą zakładów swoich na przeistoczenie egzystujących w kraju wartości w kapitały rzeczywiste, w czynne produkcyi siły. Kredyt wpływ ten wywiera przez ułatwienie zamiany, że tak powiem, handlu wewnętrznego pomiędzy samemi producentami, niewychodząc nawet po za granice jednéj i téj saméj sfery ekonomicznéj, czy to ziemiańsko-rolniczéj, czy rzemieślniczo-fabrycznéj. Tu znów niech nam wolno będzie myśl naszą przykładem objaśnić. Bierzmy, iż właściciel jaki, posiadający grunt żyzny, może produkować i rzeczywiście zbiera znaczną ilosć kartofli lub kukurudzy lub innego jakiego surowego fabrykacyi rolniczéj materyału, lecz że, czy to dla braku kapitałów, czy to dla tego, iż miejscowe własności jego stosunki korzystnego fabrykacyi przedsięwzięcia niedozwalają mu, sam zebranego materyału surowego przerabiać u siebie nie może, że np. niemoże lub niechce zakładać u siebie gorzelni lub cukrowni. W sąsiedztwie jednak jego znajduje się drugi właściciel w przeciwném położeniu; ma on gruntu dostatkiem, lecz gruntu, który jeszcze polepszenia i użyznienia wymaga, aby mógł odpowiednią ilość jakiegokolwiek bądź surowego materyału fabrykacyi rolniczéj wydać, i właśnie też dla tego majętność ta potrzebuje i może być przez surowych płodów na miejscu przyrabianie zasiloną w potrzebny jéj nawóz, a przeto do wyższéj podniesiona być żyzności. Właściciel więc jéj ma interes — z ogólnym produkcyi celem zgodny — zaprowadzenia fabrykacyi, lecz z początku za pomocą tylko obcego materyału prowadzić ją jest w stanie, jest więc naturalnym i najlepszym kupcem na surowy maryał sąsiada, a przedsiębiorcą fabrykacyi być łatwo może, gdyż posiada już, bierzmy, fabrykę np. gorzelnię; lecz aby przedsiębiorstwo w życie wprowadzić, zbywa mu, jakeśmy powiedzieli, na surowym materyale, a kupić od sąsiada nie może, gdyż mu zbywa na potrzebnéj do tego gotówce, na kredyt zaś nabyć go od sąsiada nie może, gdyż ten, chociażby zupełne miał zaufanie w rzetelność jego i możność uiszczenia się z długu, to jednakowoż kredytu mu dać nie może, gdyż równie, jak i on, gotówki potrzebuje, a przeto za gotówkę, chociażby taniéj, produkt swój sprzedać musi. Są tu więc dwie rzeczywiste wartości, dwa kapitały, tj. u jednego *fabryka* a u drugiego *materyał*, lecz połączenie się tych dwóch środków produkcyi w celu produkcyi dokonania, jest utrudnionem, a często nawet niemożebném, dla tego jedynie, iż sprzedaż i kupno, przeniesienie z rąk do rąk wartości w mowie będących dla braku gotówki nie mogło być uskutecznione. Tu jedynie interwencya kredytu trudność tę usunąć i pożądane środków produkcyi zespolenie się w produkcyjnym celu, ułatwić i przyspieszyć może. Gdy bowiem właściciel fabryki rolniczéj będzie mógł producentowi zapłacić materyał surowy gotówką w drodze pożyczki uzyskaną lub też, gdy właściciel produktu będzie mógł wystawiony mu przez właściciela fabryki oblig w banku rolniczym eskontować, tak jak kupiec lub przemysłowy fabrykant eskontuje dane mu za dostarczone wartości weksle i będzie tym sposobem mógł każdego czasu potrzebną mu otrzymać gotówkę, to rzecz widoczna, iż jedyna trudność owa, która korzystnéj dla obu stron zamianie a przeto i w mowie będącemu przedsiębiorstwu na przeszkodzie stała, usuniętą już zostanie. Tym to sposobem wyswobodzone siły produkcyi, z martwych przeistaczają się w czynne i całą produkcyjną działalność kraju podnoszą i ożywiają.

Że kredyt tak zbawienny skutek wywiera, że wielu martwym wartościom on dopiero życie ekonomiczne nadać może, nad tą niezbitą prawdą nieco dłużéj zastanowić się nam tu potrzeba było, gdyż prawda ta jest właśnie *teoretyczną banków podstawą*, wykazując główną funkcyi ich pożyteczność i donośność, tak dobrze w sferze ziemiańsko-rolniczéj jak i w sferze przemysłowo-fabrycznéj, w któréj to ostatniéj już od wieków uznaną i widocznemi rezultatami niezbicie udowodnioną jest.

## Korespondencya Czasu.

**Tarnów** 16 lutego.

Od kilku lat zmienił się u nas całkiem tryb życia towarzyskiego, gdy bowiem dawniéj Tarnów słynął z zabaw karnawałowych po domach prywatnych, tego roku jedna tylko świetna była zabawa u hr. Belrupt; zresztą mieliśmy trzy bale Towarzystwa kasynowego, i trzy bale, z których dochód na utrzymanie zakładu sierot przeznaczony. Ostatni z nich odbyty 13go b. m. wypadł świetnie, a zaszczycił go swą obecnością p. Prezydent krajowy wraz z dostojną małżonką swoją.

Najulubieńszą zabawę znajdują Tarnowianie w balach maskowych, które za każdym razem bywają przepełnione i gromadzą 500 do 600 osób w sali kasynowéj, między temi trzecia część bardzo gustownych i eleganckich masek. Przyczyniają się do tego bardzo wiele pociągi kolei żelaznéj, które w nocy do Tarnowa przychodzą, a któremi z okolicy i z miejsc odległych całe towarzystwa masek przyjeżdżają — a potem wprost z balu — bez straty czasu, koleją do domu wracają, wprowadziwszy w niemałą ciekawość znajomych, z przeciwnéj strony na bal przybyłych. Przyczyniają się także do świetności i wziętości tych balów łatwość, dostania w Tarnowie za małe wynagrodzenie bardzo eleganckich kostiumów, gdyż są przedsiębiorcy, którzy się w znaczne zapasy takowych zaopatrzyli.

Ostatni taki bal maskowy dany będzie 27go lutego, a czysty dochód przeznaczony dla tarnowskich dobroczynnych zakładów, mianowicie na fundusz wsparcia ubogich rzemieślników pod nazwą Arcyksięcia Rudolfa dla ubogich i sierot. Przygotowania do tego balu, któremi się zajmuje dyrekcya kasyna, sekretarz zakładu sierot i przełożony miasta, każą się spodziewać, iż takowy do najświetniejszych zabaw karnawałowych policzony będzie.

**Paryż** 14 lutego.

Zapewnają, że wszystkie dwory zgodziły się na zwołanie konferencyi i że konferencya zbierze się jak przybędzie pełnomocnik turecki, który ma około 22 b. m. do Paryża przyjechać. Nowe zebranie się konferencyi w Paryżu będzie niejaką korzyścią dla polityki francuzkiéj. Życzenie jednak *Siècla* nie spełni się; dwory nie przyszlą po 2ch pełnomocników. Dalsze wypadki będą zależyć od prac konferencyi. Cesarz jest stały w swych projektach. Przybył onegdaj do Paryża pan Cypryano adjutant księcia Couza i został przyjęty przez hr. Walewskiego. W mowie hr. Cavoura zwróciło uwagę wyrażenie, że „Piemont jest gotów poskromić naruszenie porządku na całym półwyspie włoskim, czyby to naruszenie było próbowane przez rewolucyonistów, czy przez jakie mocarstwo.“ Stosując swe czyny do mowy, hr. Cavour stara się zbliżyć do stolicy apostolskiéj za pośrednictwem Francyi.

Jeszcze jedno słowo o cesarskiéj mowie tronowéj powiedzianéj dnia 7go; zapewniają, że kilka dni wprzód Cesarz ufny w obietnice angielskie, miał odczytać na radzie ministrów mowę, która miała być pokojową i która została zaraz eskomptowaną na giełdzie. Ale miała potem nadejść mowa hr. Derby. Cesarz obrażony tą mową, jak mówią, zamknął się i napisał inną, którą nie zakomunikował ministrom i tę mowę powiedział d. 7. Giełda miała spostrzedz się na tém co się stało dopiero nazajutrz. Hr. Morny, który miał znać pierwszą mowę tronową i który ma być za pokojem, starał się w swéj mowie złe odrobić i giełdę uspokoić. Tak tłumaczy mowę tronową pan Cremieux i twierdzi, że powyższe tłumaczenie z autentycznego pochodzi źródła. Podaję to tłumaczenie, chociaż w żadne „najpewniejsze źródła“ nie wierzę. Kto nabył korespondencyjnego doświadczenia, kto pisze na śliskim i tak często zwodniczym terenie Paryża, suchym i równym w oczach przyjaciół rządowych a podmulonym w oczach nieprzyjaciół, musi się kierować głównie według rozsądku, według podobieństwa do prawdy opartego na obserwacyi charakteru i polityki monarchy i w ogóle tak krajowych jak zagranicznych wiadomości. Jeżeli skąd, to z Paryża korespondencye muszą używać ostrożnych wyrazów: mówią, zapewniają, zdaje się, ma być, miało być itd. Wyrażenia twierdzące mogą wychodzić z pod pióra trzymającego się téj lub owéj strony, a nie prawdy. Czytelnicy *Czasu* znając charakter polityki Napoleona III, jego zamiary i naturę przeszkód wewnętrznych i zewnętrznych, które napotyka, potrzebują nie wielu słów, aby prawdy a raczéj podobieństwa prawdy dopytać. Cesarz mimo konsularskiego swego stylu, jest politycznym „saperem,“ wkopującym się zwolna, bo wie, że czasy konsularne minęły. W kwestyach porządku i władzy opiera się na negacyjnościach społecznych, a w kwestyach przeobrażenia Europy, opiera się na wszystkich energiach, choćby mas. Pokojowe negacyjności paryzkie nazywają pana de la Guerronière „guerre-ornière,“ umysły zaś energiczne, choć czasem nie zupełnie przyjazne, nazywają Emila de Girardin „jettatore.“ Od czasu jak Emil Girardin wszedł do rady algierskiéj, ma źle iść w Algieryi, rozboje mają się mnożyć, jenerałowie mają się podawać do dymisyi itd. Broszura Girardina jest zdradziecką albo „taktyczną“ jak się wyraża *Pressa*. Girardin, mówi *Siècle*, zaproponował olbrzymią wojnę naprzeciw Anglii, aby pokój utrzymać. Przypuszczając, że miała taki cel broszura Girardina, nie może ona wywrzeć wpływu na Anglią i jéj oporu przełamać, bo Anglia zna Francyą i jéj interesa. Jeżeli Girardin nie miał celu podstępnego, trzebaby go nazwać Offenbachem politycznym albo „tambour crevé“ jak sam siebie nazywa. Mimo nienawiści do Anglii, Francuzi uznali broszurę Girardina za niedorzeczną. Wyszły trzy nowe broszury: „Italie et Napoleon I“ p. Leuzon-Leduc, redaktora *Pressy*, „la guerre et l'Italie“ i „Italie et France.“ Ostatnia przenika najlepiéj politykę cesarską i w jéj duchu przemawia. *Punch* mógłby wystawić Francyą i Anglią całujące się niby szczerze a w téj saméj chwili podające ręce innym może serdeczniejszym przyjaciołom. Francya nie afiszuje swéj bocznéj przyjaźni, nie afiszuje jéj także i Anglia. Tak mniéj więcéj zawsze bywało. O polityce można powiedzieć co powiedział Vauvenargues o świecie: „Le monde est ce qu'il doit être pour un être actif, c'est-à-dire fertile en obstacles.“

Korsspondenci belgijscy i niemieccy przesadzają wiadomości o przygotowaniach. Niektórzy z nich mówią już o zawieraniu pożyczki przez Francyą i oznaczają wysokość pożyczkowéj renty (60 fr.). W rozdawaniu śrubowych karabinków pułkom wracającym z Algieryi nie ma nic nadzwyczajnego, podobne bowiem karabiny ma już cała armia francuzka. Niechętni sądzą, że w budżecie rząd ukrył przygotowania w armii za pomocą tak zwanego „virement des fonds,“ a w marynarce pod wyrazem „materiel.“ Wszędzie widać złą wiarę i przesadę w tak zwanych dobrych informacyach. Powiększenie „inskrypcyi majtków“ robotnikami w morskich fabrykach, jest podobne, ale nie bliskie, chyba gdyby do tego Anglia Francyą zmusiła.

Dzisiejsza *Patrie* odpowiada po raz drugi na broszurę Emila de Girardin. Okazuje ona ufność, przypominając zaangażowanie się Anglii.

Księżna Klotylda zwiedza Paryż z mężem, Cesarzową lub księżną Matyldą. Wczoraj (w niedzielę) była z Cesarzową w Parku bulońskim. Cesarz, książę Hieronim i księżna Matylda dali

dla niéj obiady. Dziś daje dla niéj bal ratusz. Radcy municypalni będą na tym balu w mundurach. Przez margrabiego Villamarina król piemoncki przysłał dla cesarzewicza order Annonciada. Onegdaj poświęcono w Palais Royal kaplicę, w któréj księżna Klotylda będzie słuchała codziennie mszy świętéj.

O obiedzie rumuńskim w Palais Royal to tylko powiem, że wzięli w nim udział sami stronnicy partyi narodowéj. Wątpiono o téj partyi, a ona przemogła. Do téj partyi należą wszystkie krajowe intelligencye i rzeczywiste zasługi.

Izba dopiero jutro postanowi w sprawie wyboru hr. Migeon. Wiadomo, że hr. Migeon został skazany za nieprawne noszenie krzyża legii honorowéj i że pomimo tego został wybrany na deputowanego, przez omyloną ludność alzacką. Deputowani unikają tego niepewnego kolegi. Izba i dzienniki zajmują się budżetem na r. 1860. Przychód tego budżetu jest oznaczony w summie fr. 1,800,571,001, a rozchód w sumie 1,791,365,000 fr. Budżet ministerstwa wojny został podwyższony o 2,289,900 fr. a budżet ministerstwa marynarki o 851,000 fr. Podwyższenie budżetu spraw zagranicznych wynosi 300,000, z czego 50,000 fr. dostanie ambasada w Petersburgu, 40,000 ambasada w Bernie, 10,000 fr. konsul w Kalkucie itd. Ministerstwo spraw wewnętrznych dostało podwyższenie 1,949,555 fr. Razem podwyższenie budżetu wynosi 14,877,000 fr.

Emil de Girardin sam czy z Miresem chce podnieść kompanią *Doków,* ale zaczyna od poniżania akcyj, chcąc aby wszyscy akcyonaryusze weszli do nowéj kompanii. Biedni akcyonaryusze nie mogą sprzedawać akcyj bo stoją zbyt nisko, a nie wiedzą czy mają ufać nowéj kompanii. Kiedy namawiano Girardina do zwiedzenia Algieru, on odpowiedział: na co mi się to przyda: musiałbym chorować na morzu, spać w złém łóżku i jeść złe obiady, czego nie lubię; zresztą Algier niema pieniędzy.

Składki na Lamartina prawie ustały. Lamartine podawał składkową skarbonkę bogatym przez republikanów.

Rymowany „raport o emeucie warzywa w Vincennes“, marszałka Vaillant, zrobił swój efekt. Cesarz cel niebawem zrozumiał i w zamian zabranego dał marszałkowi inny ogródek, dodając do niego domek.

Rozszerzenie Paryża do fortyfikacyj i podzielenie go na 20 wójtowstw, zajmuje mieszkańców. Passy i część Anteuil wejdzie do 19go wójtowstwa.

**Rzym** 11 lutego.

*α.*— Pomimo przesady, jaka cechuje od pewnego czasu wszystkie wiadomości podawane przez zagraniczne dzienniki o stanie umysłów we Włoszech, niepodobna jednak widzieć rzeczy wskróś różowego pryzmatu i w duchu unoszącym się zawsze na wodach Oceanu Spokojnego. Wszystkie krążące tutaj oddawna wieści wojenne nie uczyniły tak wielkiego na umysłach wrażenia, jak mowa Cesarza Napoleona, która doszła do Rzymu onegdaj przez telegraf. Mowa ta stała się równie niespodzianym jak głęboko wzruszającym wypadkiem, mianowicie w wyższych sferach dyplomatycznych i w Watykanie.

Mogę wam także z jak najpewniejszego źródła donieść, iż król Neapolitański prosił Ojca świętego, aby mógł za jego pośrednictwem wrócić do dawnych przyjaznych stosunków z Cesarzem Napoleonem. Papież polecił Nuncyuszowi Apostolskiemu w Paryżu stósowne kroki przy dworze tuileryjskim, ale Cesarz odpowiedział, iż żadnego nie przyjmuje pośrednictwa, i że wtedy tylko wróci do dawnych stosunków z dworem neapolitańskim, jeżli król Ferdynand sam bezpośrednio uda się o to do niego.

Wiadomo wam, iż królowa Pruska od czasu przybycia swego do Rzymu unikała spotkania się z Ojcem świętym, lubo Pius IX wielce sobie życzył zobaczyć ją i z nią pomówić. Parę dni temu królowa zwiedzała bibliotekę watykańską; Papież dowiedziawszy się o tém, opuścił natychmiast wszystkie swe zajęcia i posłuchania, i zszedł bocznemi schodami do biblioteki. Królowa ujrzała się z nienacka w przytomności Ojca świętego... Dworzanie tak papiezcy jako i królewscy ustąpiwszy na bok, zostawili dwie dostojne osoby rozmawiające ze sobą. Rozmowa Jego Świątobliwości z Jéj Królewską Mością trwała przez trzy kwandranse, na co orszak królowéj ze zdumieniem patrzał. Wiadomo bowiem każdemu, że królowa pruska jest z domu księżniczką bawarską i że będąc katoliczką z urodzenia, przeszła na protestancką wiarę.

Kardynał di Pietro były Nuncyusz w Lizbonie, daje w przyszłym tygodniu zwykłe *ricevimento,* a we czwartek wieczór otrzyma kapelusz kardynalski. Jest on jak się zdaje przeznaczonym na ważny urząd delegata w Bononii.

Dnia 10 lutego Papież oddał wizytę królowéj Krystynie, i był przyjęty przy wysiadaniu z karety przez nowego posła hiszpańskiego p. Rios y Rosas, przez całe poselstwo i przez dwór królowéj. Marya Krystyna zeszła do połowy schodów dla przyjęcia Jego Świątobliwości. Papież bawił dość długo u niéj, i przypuścił cały dwór J. K. Mci do pocałunku stóp.

Onegdaj był wielki bal u jenerała de Goyon. Było na nim 800 osób. Znajdowała się tam królowa Krystyna, książę Meklemburski, szlachta rzymska i zagraniczna, i wielu wojskowych tak papiezkich jako i francuskich.

Książę Walii następca tronu angielskiego był z wizytą u Ojca świętego. Zdziwiło mocno wszystkich, iż nie oddał następnie zwykłéj wszystkich królów i książąt wizyty kardynałowi Antonellemu sekretarzowi stanu.

---

J. C. K. Ap. Mość nadał srebrny krzyż zasługi Józefowi Bogaczowi wójtowi w Głowach pod Tarnowem za wyratowanie od utopienia trojga ludzi z narażeniem własnego życia.

C. k. Minister oświecenia zamianował Antoniego Bartkowskiego zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Samborze, rzeczywistym nauczycielem, przeznaczając go tymczasowo do téjże szkoły.

---

**Wiedeń** 17 lutego. Wszystkie dzienniki tutejsze, począwszy od *Koresp. Austr.* a skończywszy na *Vorstadt-Zeitung* — która, nawiasem mówiąc, należy do osobliwości dziennikarskich, — zajmują się głównie i przedewszystkiem Paryżem. Tam leży główny punkt ciążenia wszystkich europejskich spraw publicznych; stamtąd dawany jest popęd dyplomatom i giełdom. Wprawdzie Anglia posiada kapitały, wszystkie wielkie pożyczki na giełdzie londyńskiéj bywają zwykle tam traktowane, a tymczasem Paryż dziś a nie Londyn stanowi o kursie papierów publicznych. Dziwna to rzecz czytać sprawozdania z obrotu dziennych interesów giełdy wiedeńskiéj. Termometr jéj niezmiernie jest czuły na najlżejsze oziębienie stosunków Francyi do innych państw; jakoż natychmiast się podnosi, skoro ciepło przyjaźni z Paryża zawionie. Dzisiejszy termometr giełdy wiedeńskiéj podniósł się nieco, nadzieje pokoju trochę żywsze. Przeciwko temu wpływowi paryzkich doniesień na giełdę wiedeńską protestowały już dzienniki wiedeńskie z patryotycznem oburzeniem, ale mu przeszkodzić nie mogły; tymczasem same uznają ważność paryzkich doniesień, i od nowego roku utworzyły nawet oddzielną kolumnę poświęconą zajściom francuzko-austryackim. W tym oddziale wiadomości, po doborze i zestawieniu ich, po wyborze przytoczonych wyjątków z innych zagranicznych pism, można nie wychodząc z domu, poznać jaki jest stan atmosfery wiedeńskiéj. *Kor. Austr.* zaniechała na teraz własnego sądu o stanie rzeczy, lecz przytacza polemiczne przeciw półurzędowym dziennikom francuzkim artykuły lub daje z nich wybitniejsze ustępy. Dzisiejsza mówi przeciw unii państw włoskich, widząc w niéj ukrytą republikę, a która tylko przez wojnę i rewolucyę powstać może. *O. D. Post* przedstawia zapasy między dwoma gladjatorami, jak nazywa Laguerronièra i Girardina, i mówi, że jedyna między nimi różnica na tem polega, iż pierwszy chce wojny z Austryą, a drugi z Prusami. *Oestr. Ztg* korzystając z chwili ciszy w Paryżu, ocenia siły szóstéj potęgi europejskiéj w Niemczech, to jest opinii publicznéj, widząc w niéj najdzielniejszego pomocnika Austryi. Inne dzienniki wiedeńskie nie wezmą nam za złe, że je zbyt rzadko przytaczamy. Mają one swoją wartość dla czytelników zwykłych, a mniejszą atoli dla dziennikarzy, szukających w artykułach gazeciarskich echa nie „szóstéj potęgi,“ bo téj w Austryi nie ma, lecz echa słów wyszłych, jeśli nie wprost z gabinetów dyplomatycznych, to przynajmniéj z ich przedpokojów.

Z pogłosek obiegających w téj chwili w Wiedniu są te najważniejsze, o ile wiadomsze powszechniéj: Mówią, że N. Pan trzymać będzie do chrztu wnuka Księcia Pruskiego. Liczba chrzestnych rodziców tego dziecięcia jest bardzo podobno wielką, lecz zestawienie ich ma mieć niejako polityczne znaczenie. Ma to być pewien rodzaj koalicyi monarszéj. Książę Sasko-Altenburski podczas kilkodniowego pobytu swego w Wiedniu także przyznawaną miał sobie ważną misyę dyplomatyczną, zbliżenie Rosyi do Austryi. Niewiadomo, o ile to pewném, lecz wniosek ten mógł powstać łatwo, albowiem książę ten jest teściem W. księcia Konstantego rosyjskiego.

— Poseł prezydyalny przy związku niemieckim hr. Rechberg zabawiwszy w Wiedniu od połowy grudnia, wrócił napowrót do Frankfurtu. Dotychczas zastępował go tam to pruski to bawarski poseł. Sądzą powszechnie, że za powrotem hr. Rechberga, zgromadzenie związkowe da znak życia, jeżli jeszcze nie w sprawie duńskiéj, to co najpewniéj pod względem przygotowań do demonstracyi wojennéj, na okazanie gotowości związkn do bronienia Austryi.

— Nowo zamianowany przy tutejszym dworze poseł Stanów Zjednoczonych J. Glancy Jones, miał zaszczyt 14go b. m. złożyć N. Panu swoje listy wierzytelne.

## Królestwo Polskie.

Zamieściwszy wczoraj pierwszą część, świeżo w d. 15 t. m. ogłoszonéj przez Radę Administracyjną ustawy urządzającéj stosunki włościańskie w Królestwie Polskiém na zasadzie wieczystego oczynszowania włościan, podajemy dzisiaj dalsze części i koniec téjże ustawy:

„Art. 14. Każdy kontrakt wieczysto-czynszowy obejmować powinien następujące szczegóły.

*a*) Imiona i nazwiska stron kontraktujących.

*b*) Nazwisko wsi, gminy (lub miasta), okręgu powiatu i gubernii, w których osada położona.

*c*) Przestrzeń każdéj wypuszczającéj się osady, z powołaniem się do map i rejestrów pomiarowych.

*d*) Czynsz, jaki osadnik zobowiązał się uiszczać właścicielowi dóbr i w jakich terminach, z wyjaśnieniem, jaka ilość czetwerti żyta temu czynszowi odpowiada (jeżeli czynsz ma ulegać odnawianiu co lat 20).

*e*) Czy oprócz opłaty czynszu nie przyjął innych obowiązków w robociźnie lub w najmie, na jak długo, a nigdy dłużéj nad lat sześć.

*f*) Czy ustanowiony czynsz jest na zawsze, czy też co lat 20 ma być zmienianym.

*g*) Że się poddają egzekucyi administracyjnéj w razie zalegania w opłacie czynszu i innych powinności, i rygorowi exmisyi, na przypadek dwuletniéj onego niewypłacalności.

*h*) Czy i jakiéj ulgi w razie klęsk losowych czynszownik może się od właściciela spodziewać.

*i*) Czy w razie zmniejszenia osady, bądź przez proces graniczny, bądź w skutek oderwania przez wodę, lub zaszorowania piaskiem, osadnik będzie miał prawo do odpowiedniego wynagrodzenia go innym gruntem, lub do zmniejszenia czynszu.

*k*) Czyją były własnością budowle przed zawarciem kontraktu czynszowego.

*l*) Wyjaśnić także należy, że dalsze stawianie i utrzymywanie budowli, zabezpieczenie onych w Dyrekcyi i płacenie składki ogniowéj, na czynszowników przechodzi, przez co odbiór wynagrodzenia do nich należy a odbudowanie ich samych ciąży.

*l*) Wspomnieć o zasiewach i załogach dworskich, jakie przy oczynszowaniu przeszły na własność osadników i za jakiém wynagrodzeniem dla właściciela.

*m)* Wyszczególnić, z jakich dogodności, jako to: wolnego wrębu, prawa żądania drzewa opałowego i budulcu, na płoty i narzędzia gospodarskie, ugaju, zbieraniny sciółki, wspólnego pastwiska lub paszenia w lesie, ma czynszownik korzystać, jak i kiedy prawo to może wykonywać.

*n*) Wspomnieć o przyjętym przez osadnika obowiązku opłacania i ponoszenia wszelkich podatków, składek i innych ciężarów publicznych, oraz powinności gminnych, obecnie osadę ciążących, i w przyszłości przez rząd nałożyć się mogących.

*o*) Jakie szczegółowe warunki z miejscowości wynikłe, obie strony uznają za potrzebne zamieścić w umowie, o ile takowe nie będą przeciwne niniejszym zasadom.

W zakończeniu kontraktu, poświadczone być winno, iż umowa nastąpiła za dobrowolném zgodzeniem się obudwu stron i na zasadzie warunków, jakie im odczytane zostały.

### Tytuł II.

*O odnawianiu kontraktów czynszowych czasowych.*

Art. 15. Rolnicy czynszowi i czynszowo-pańszczyznani, po wsiach i miastach prywatnych osiedleni, trzy morgi (1 dziesiatina 1289 sążeni) lub więcéj ziemi dla siebie obrabiający a trzymający grunta na podstawie kontraktów piśmiennych czasowych, winni są, po ich expiracyi wchodzić w nowe z właścicielami układy, jeżeli pragną i nadal utrzymać się przy gruncie.

Art. 16. Do daty zawarcia nowego notaryalnego kontraktu, osadnicy winni wszelkie dotychczasowe obowiązki względem właściciela regularnie wykonywać.

Art. 17. Nowe układy winny być wieczyste, a przy ich zawieraniu zachować należy przepisy objęte artykułami: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 niniejszego postanowienia.

Nr. 18. Właściciel dóbr może oddać osadnikom na czynsz wieczysty albo grunta dotychczas przez nich zajmowane, albo inne odpowiedniéj wartości.

Art. 19. Jeżeli strony nie będą się mogły o wysokość czynszu dobrowolnie porozumieć, w takim razie delegacya powiatowa, za przyzwaniem właściciela dóbr, ustanowi czynsz sprawiedliwy dla obudwóch stron, a to na podstawie szczegółowéj instrukcyi, jaka oddzielnie przez Radę Administracyjną wydaną zostanie.

### Tytuł III.

*O prawach i obowiązkach oczynszowanych osadników.*

Art. 20. Rolnik oczynszowany, jako wieczysty posiadacz powierzchni wypuszczonego mu gruntu, ma prawo ciągnąć z niego wszelkie użytki ekonomiczne.

Nie będzie mu jednak wolno obracać osady swojéj na inne użycie, aniżeli na to, na jakie przeznaczoną była, chyba za zezwoleniem właściciela.

Art. 21. Prawo korzystania z pokładów kruszcu, węgla i innych minerałów do czynszownika nie należy.

Azt. 22. Prawo propinacyi, polowania, rybołstwa, służy wyłącznie właścicielowi, o ile z mocy przywilejów lub nadań do osadników nie należy, albo z osnowy zawartego z nimi kontraktu przelane na osadników nie zostało.

Art. 23. Osadnik nie będzie mógł prawa służącego mu odstąpić komu innemu, ani oddzierżawić, ani dzielić posiadłości na części, bez zezwolenia właściciela dóbr, pod nieważnością umowy, bez takiego zezwolenia zawartéj.

Za zezwolenie to, czyli konsens, żadna opłata laudemialna od czynszowników wymaganą być niemoże.

Jeżeli właściciel dóbr, po zawiadomieniu go o zamiarze odstąpienia lub podziału osady, nie oświadczy w dniach 30tu przeciwnego zdania, samo milczenie uważaném będzie za zezwolenie; dla tego oświadczenie czynszownika winno być uczynione w urzędzie gminnym miejscowym, albo przy świadkach.

Właściciel może odmówić zezwolenia, jeżeli chcący nabyć lub poddzierżawić osadę nie jest rolnikiem, jeżeli niema dostatecznego funduszu do utrzymania gospodarstwa, jeżeli jest złego prowadzenia.

Gdyby właściciel odmówił zezwolenia, a osadnik uważał, że postąpienie to dziedzica jest nieuzasadnione, może wnieść skargę do właściwego sądu, który spór rozstrzygnie.

Art. 24. Prawo do posiadania osady może nabywać tylko rolnik.

Art. 25. Podział osady wieczysto-czynszowéj, w żadnym razie dozwolonym być nie może, jeżeli każda z części podzielonéj osady 8 dziesiatyn (15 morgów 183 prętów) nie wynosi.

Czynsz z ogółu osady płacony, przy takim podziale ziemi, właściciel dóbr za porozumieniem się z stroną interesowaną, na każdą cząstkę stosunkowo rozdzieli, na co oddzielna umowa zawartą być winna.

Art. 26. Nieopłacone najdaléj w dniach 30 po upłynionym terminie do uiszczenia czynsze, będą ściągane drogą administracyjną. Dla tego właściciel poda listę zalegających, przez siebie podpisaną, a przez miejscowego wójta gminy lub burmistrza poświadczoną, naczelnikowi powiatu, który niezwłocznie obowiązany będzie stosowne środki egzekucyjne przedsięwziąć.

Dwuletnia zaległość czynszu i innych powinności, upoważni właściciela dóbr do sprzedania prawa wieczystego zadłużonéj osady, łącznie z znajdującemi się na niéj budowlami, inwentarzami i zasiewami do gruntu przywiązanemi, przez publiczną licytacyę w urzędzie gminnym miejscowym odbyć się mającą, z zachowaniem formalności i po trzykrotnych ogłoszeniach sprzedaży i warunków onéj, przez wójtów i burmistrzów w sąsiednich miastach i gminach, oraz przez pośrednictwo proboszczów w dni świąteczne dopełnić się winnych.

Licytacya zacznie się od sumy wyrównywającéj czteroletniemu czynszowi.

Po potrąceniu z szacunku na licytacyi postąpionego zaległych podatków, kosztów sprzedaży i czynszu, jako téż długów, o ile te ostatnie przez zalegającego posiadacza przyznanemi będą, resztujący szacunek wywłaszczonemu osadnikowi wypłaconym, lub w razie sporów do Banku Polskiego, dla dopełnienia podziału odesłanym zostanie.

Art. 27. Jeżeli właściciel dóbr, z powodu braku konkurentów, nabędzie na licytacyi prawo do używania zadłużonéj osady, winien takową w przeciągu lat dwóch innemu rolnikowi w posiadanie wieczyste oddać.

Art. 28. Osadnik, oprócz opłaty czynszu, ponosić i opłacać powinien wszelkie podatki, składki i należności skarbowe, administracyjne i policyjne, oraz powinności gminne do gruntu lub zabudowań osady przywiązane, tak zwyczajne jak i nadzwyczajne, teraźniejsze i przybyć mogące.

Obowiązany jest także uiszczać dziesięcinę, dawać meszne, jeżeli te należą się kościołowi, składkę szkolną, składkę ogniową do dyrekcyi ubezpieczeń i skutkiem tego, w razie pogorzeli, wynagrodzenie za spalone budynki on odbierać będzie, z obowiązkiem wystawienia nowych.

Obowiązany również stawiać i utrzymywać mosty na jego gruncie będące, do jego wyłącznego użytku potrzebne; stawianie zaś mostów do użytku ogólnego gminy służących, uskuteczniane być ma według przepisów w téj mierze obowiązujących.

Art. 29. Czynszownicy nie będą mogli nabywać osad w jednéj wsi i łączyć ich w jedną całość, bez zezwolenia właściciela dóbr, które nie może być udzielonem, jeżeliby grunta połączonych osad, przeniosły 31 dziesiatyn (60 morgów 147 prętów).

Zabudowania gospodarskie na każdéj z połączonych osad winny być pozostawione, wyjąwszy, gdyby oczywisty interes nabywcy sprzeciwiał się temu, a właściciel zgodził się na ich usunięcie.

Ar. 30. Niewolno jest rolnikowi zaciągać długów na osadę na czynsz mu oddaną; długi zaś osobiste mogą być poszukiwane jedynie na jego ruchomym majątku, z wyjątkiem wszakże wszelkich przedmiotów do uprawy gruntu i utrzymania gospodarstwa przeznaczonych, postanowieniem księcia Namiestnika Królestwa z d. 30 lipca 1823 roku, od zajęcia wyłączonych.

Art. 31. Przepisy tytułem niniejszym objęte stosują się wyłącznie do osadników, którzy zawierać będą kontrakta wieczysto-czynszowe na podstawie niniejszego postanowienia.

### Tytuł IV.

*O udziale władzy w oczynszowaniu.*

Art. 32. Zaprowadzone być mają po powiatach, pod kierunkiem gubernatorów cywilnych, przy współdziałaniu marszałków gubernialnych szlachty, delegacye, składające się z członka deputacyi szlacheckiéj, z urzędnika administracyjnego i z trzech obywateli ziemian w powiecie osiadłych.

Głównem zadaniem téj delegacyi będzie nakłaniać i zbliżać do siebie kontraktujące strony, przy zawieraniu dobrowolnych układów o oczynszowanie, jakoteż sprawdzać, czyli takowe odpowiadają w zupełności niniejszemu postanowieniu.

Art. 33. Delegacya takowa nazywać się będzie delegacyą powiatu N. N. do oczynszowania.

Art. 34. Delegacya powiatowa prowadzi dziennik i protokół swoich posiedzeń, zapisując w nim wnoszone podania, załatwione spory, zerwane układy i zawarte umowy. Zamieszczać także będzie spostrzeżenia i wnioski nad biegiem i postępem czynności oczynszowania w powiecie i za pośrednictwem gubernatora cywilnego przedstawiać co kwartał o tém wszystkiem Komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych krótkie sprawozdanie.

Art. 35. Czynności delegacyi powiatowéj są honorowe bezpłatne.

Art. 36. Delegacya używa pieczęci urzędowéj z napisem: „Delegacya powiatu N. N. do oczynszowania“. Korespondencya jéj jest wolną od używania stempla i opłaty poczty.

Art. 37. Właściciel dóbr, mający zamiar oczynszować rolników w dobrach jego osiedlonych, lub odnowić kontrakta czasowe, donosi o tem delegacyi powiatowéj, zamawiając sobie jéj współudział w razie potrzeby.

Jeżeli właściciel oczynszowanie bezsporne dopełnił i umowy z rolnikami dobrowolnie spisał, obo-

wiązanym jest zakomunikować takowe delegacyi powiatowéj, która one rozpozna, zaopinuje i rządowi gubernialnemu do zatwierdzenia przedstawi.

Art. 38. W razie zgłoszenia się stron o pośrednictwo przy zawieraniu układów o oczynszowanie, delegacya powiatowa ześle na grunt jednego swojego członka, ażeby rzecz zbadał, wyjaśnił i nieporozumienia usunął; albolitéż zjedzie na grunt w komplecie, żeby namową swoją wpłynęła skutecznie na umawiające się strony.

Gdyby delegacya stron pogodzić nie mogła, czynność cała za niedoszłą uważaną będzie i poprzedni status quo pozostanie.

Art. 39. Umowy przedstawione rządom gubernialnym przez delegacye powiatowe, rozpoznawane i ostatecznie zatwierdzane będą przez osobny Komitet gubernialny, do składu którego pod prezydencyą gubernatora cywilnego należeć mają: Marszałek szlachty gubernialny; Prezes i prokurator trybunału cywilnego; Prezes i radzca dyrekcyi szczegółowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Radzca wydziału administracyjnego.

Po roztrząśnięciu i zatwierdzeniu przez Komitet powyższy umów, rząd gubernialny zwraca one delegacyom powiatowym.

Art. 40. Delegacye powiatowe i komitety gubernialne, winny przy roztrząsaniu i zatwierdzaniu kontraktów czynszowych ściśle czuwać, aby takowe jak z jednéj strony nie były uciążliwe dla osadników, tak z drugiéj nie obniżyły wartości dóbr, a tem samem i bezpieczeństwa wierzycieli hipotecznych.

Jeżeli podług osnowy kontraktu osadnicy uiścić mają wkupne, takowe może być podniesione przez właściciela jedynie w razie zgodzenia się wierzycieli hypotecznych. Gdy oni na to nie zezwolą, wkupne złożone zostanie do Banku Polskiego i ulegać będzie klassyfikacyi, podług przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Art. 41. Na marszałków gubernialnych szlachty wkłada się obowiązek, aby jako reprezentanci stanu szlacheckiego, starali się wpływać na pomyślny i spieszny rozwój oczynszowania.

Art. 42. Zasady niniejszém postanowieniem objęte, stosują się także do dóbr, będących własnością duchowieństwa, gmin i instytutów pod opieką rządu zostających, z zachowaniem prawideł, jakie we względzie zarządzania takiemi dobrami istniejące przepisy i rozporządzenia stanowią.

Art. 43. Umowy właścicieli dóbr z rolnikami, tak o wieczyste, jako też czasowe posiadanie, po zapadnięciu Najwyższego ukazu z roku 1846, a przed ogłoszeniem niniejszego postanowienia zawarte, o ile nie dotyczą gruntów folwarcznych, a nie są przez Komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych zatwierdzone, mają być roztrząsane naprzód przez delegacye powiatowe, a następnie przez Komitety gubernialne, według zasad niniejszego postanowienia i jeśli będą z takowém zgodne, ostatecznie zatwierdzone przez też komitety.

Jeżeli zaś kontrakty te okażą się niezgodnemi z niniejszém postanowieniem, a delegacye powiatowe nie zdołają skłonić stron do zmodyfikowania warunków kontraktowych zgodnie z rzeczonem postanowieniem, interes przedstawiony być winien z opinią Komitetu gubernialnego pod zadecydowanie Komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych.

Art. 44. Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych upoważnioną jest do rozwinięcia niniejszego postanowienia w szczegółach i do rozwiązywania w duchu onego wątpliwości, jakieby wywiązać się mogły.

Art. 45. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, wszystkim władzom, do których to należy, w szczególności zaś Komisyom rządowym spraw wewnętrznych i duchownych, jakoteż sprawiedliwości poleca.

Działo się w Warszawie d. 16 (28) grud. 1858 r.

Namiestnik jen.-adj. (podp.) Ks. *Gorczaków.*

Dyrektor główny, prezydujący w Komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, radzca tajny (podp.) Muchanow.

Sekretarz stanu, rzeczywisty radzca stanu, (podp.) J. Karnicki.

## Serbia.

Szczegółowy opis wypadków w Serbii doprowadziliśmy do chwili, gdy skupczyna odsunąwszy księcia Aleksandra, który porzucił myśl narodową tak w wewnętrznym zarządzie jak w zewnętrznych stósunkach i oparł się na obcych wpływach, przywoławszy do rządów księcia Miłosza z władzą dziedziczną, chcąc przez to zwiększyć niezależność kraju,—rozpoczęła trzecie działanie, wywrot partyi oligarchicznéj i przywrócenie dawnego starosłowiańskiego organizmu wewnętrznego (patrz *Czas* z 10go t. m.) Dzisiaj kreśląc daléj obraz zdarzeń, przedstawimy następne uchwały skupczyny zmierzające do zreorganizowania Serbii na wzór starosłowiański, a mianowicie: uchwałę przeciw senatowi, uchwały o organizacyi gmin, o wyborach urzędników i odpowiedzialności władzy wykonawczéj przed skupczyną; następnie przedstawimy uroczyste przybycie księcia Miłosza do Belgradu, pierwsze jego czynności, odczytanie beratu sułtańskiego, protestacyę skupczyny przeciwko temu beratowi; odezwę księcia Miłosza, który niezważając na berat, obwieszcza, iż stósownie do woli narodu obejmuje władzę dziedziczną nie przez sułtana lecz przez naród mu nadaną; utworzenie przez niego gabinetu z ludzi stojących na czele ruchu narodowego, nakoniec rozwiązanie skupczyny z pozostawieniem jéj komitetu: słowem, opiszemy wszystkie wypadki do 13go t. m. zaszłe, znane już wprawdzie czytelnikom lecz tylko w głównych rysach jużto z depesz telegraficznych, jużto z doniesień i uwag naszych pod oddziałem „Przegląd“ zamieszczanych.

Pierwszym ważnym krokiem skupczyny do przywrócenia starosłowiańskiego organizmu państwa nadwerężonego w ostatnich czasach przez ustanowienie oligarchicznego senatu, była znana ustawa o atrybucyach skupczyny, podana w dzienniku naszym jeszcze z 8 stycznia, w któréj powiedziano, że skupczyna narodowa, ta najstarsza instytucya w Serbii, wyraża wszechwładną wolę serbskiego narodu i jest najwyższą prawodawczą władzą przed którą nadto odpowiedzialni są ministrowie i władza wykonawcza. W tym samym kierunku szła uchwała skupczyny przywracająca dawną organizacyę gminy, iż każda gmina będzie miała oddzielną skupczynę gminną zgromadzającą się corocznie w oznaczonym czasie, a starszyzna gminna co rok będzie wybieraną. Również do tego celu zmierzało postanowienie o tytułach przywracające dla księcia tytuł „gospodarza“ a dla wszystkich innych urzędników „gospodina“, Nakoniec uchwałą wydaną 4 t. m. skupczyna składając z urzędu wszystkich senatorów usunęła faktycznie senat z pomiędzy władz krajowych; senat oktrojowany statutem skreślonym przez Dawidowicza z woli cesarza Mikołaja; senat o którym mówi nawet korespondent do *Ost-D.-Post* iż „był szkołą intrygantów, spiskowych i zdzierców“, a my dodamy; iż dążąc do owładnienia Serbii i do ustanowienia w nim rządu oligarchicznego, nietylko osłabiał wykonawczą władzę księcia a prawodawczą skupczyny, ale nadto podkopywał niezależność Serbii. Życiorys Wucicza, który jeźli miejsce dozwoli podamy późniéj, okaże wyraźnie tę zgubną dla Serbii dążność senatu. Uchwała skupczyny przeciw senatowi, przesłana do wykonania namiestnikowi książęcemu Stefczy, (Stefanowi Michałowiczowi) brzmi jak następuje:

„Skupczyna narodowa powołana przez Boga i naród do czuwania nad prawami i sprawami narodowemi, do utrwalenia szczęścia kraju i zabezpieczenia go od wszelkich niebezpieczeństw, czuła już oddawna, że jest jéj powinnością oddalić wszystkich urzędników nietylko stojących narodowi na drodze do szczęścia i postępu, lecz nadto dowodzących postępowaniem swojem bezprawnem, niesumiennem i zdradzieckiém od 1830 r. aż do dzisiaj, iż nie zasługują na zaufanie narodu. Skupczyna czuła głęboko, że usunięciem tych osób winna zabezpieczyć najdroższe swiętości narodowe: niepodległość i wolność.

„Z tego powodu skupczyna narodowa postanowiła i ogłasza w imieniu całego serbskiego narodu: iż wszyscy teraźniejsi senatorowie i byli ministrowie, działając przeciw powierzonym sobie interesom kraju, stracili zaufanie narodu; i że dla tego od dzisiaj złożeni są z swoich godności i przestaną zasiadać w radzie obradującéj o losach Serbii, któréj stali się niewiernymi.

„Co się tyczy innych urzędników i przełożonych od największego do najmniejszego, postanawia i obwieszcza skupczyna narodowa; iż ci tylko zostaną w służbie, którzy ani narodowi ani księciu nie dali powodu do nieufności. Przyczem skupczyna narodowa wypowiada zdanie swoje, iż między teraźniejszymi urzędnikami znajduje się wielu będących istotnie przestępcami względem narodu, i dla tego natychmiast z służby publicznéj usunięci być powinni.

„Postanowienie to swoje przesyła skupczyna narodowa namiestnikowi książęcemu w tym celu, iż naród uważać będzie za zdradę, **jeżeli przy objęciu władzy przez księcia Miłosza, inaczéj a nie według téj uchwały stanie się. Również przyszła skupczyna pociągnie ministrów do odpowiedzialności**, jeżeli powyższa uchwała narodu pod jakimkolwiek pozorem naruszoną zostanie. Albowiem niechaj wiedzą, że nie naród jest dla urzędników, ale urzędnicy dla narodu; że przeto naród nie może za sługi swoje przyjąć tych, którzy go zdradzają.

„Życzy sobie także skupczyna narodowa, aby namiestnik książęcy przedsięwziął stósowne środki dla odebrania tym, którzy z urzędu złożeni zostali, wszelkiéj możności niepokojenia narodu intrygami.“

Doniosłość téj uchwały przesłanéj do wykonania zastępcy książęcemu, osądzi każdy czytelnik. Na tem samem posiedzeniu postanowiła skupczyna, aby byłego prezesa senatu Wucicza uwięziono i stawiono przed sądem z powodu wielu zbrodni popełnionych przez niego przeciw narodowi i księciu Miłoszowi. Jeden z deputowanych Piotr Piotrowicz w gorącéj przemowie przeciw Wuciczowi przedstawił wniosek: ażeby skupczyna zabroniła nadawać dzieciom na chrzcie „przeklęte miana Wukaczyn, Wuk i Wucicz“. Przypomniał on wielkie zbrodnie przeciw narodowi popełniane przez osoby noszące te imiona, a mianowicie: wodza Wukaczyna, który zamordował młodego cara serbskiego Urosza; Wuka Brankowicza, który zdradził cara Lazara w bitwie stanowczéj przeciw Turkom na polu Kosowem i stał się przyczyną upadku państwa, i nakoniec Wucicza kilkakrotnego zdrajcę w ostatnich czasach. Skupczyna odrzuciła ten wniosek, pozostawiając shańbione imiona pogardzie narodowéj.

O projektach przedstawionych w skupczynie a tyczących się więcéj stósunków zewnętrznych niż wewnętrznéj organizacyi, jako to: względem zniesienia jurysdykcyi obcych konsulów w Serbii nad poddanymi innych państw w tym kraju zamieszkałymi; względem nabycia od Turcyi za wynagrodzenie pieniężne powiatu Nowy-bazar i reszty Serbii pod tureckim bezpośrednio zostającéj rządem; względem wydalenia z kraju niektórych obcokrajowych z powodu, że intrygują przeciw narodowi,— mówiliśmy już pod oddziałem „Przegląd“. Wspomnimy tu jedynie, iż korespondent z Belgradu do *Pest-Offner-Ztg* donosi że jeden odcień skupczyny zamierzał księcia Miłosza ogłosić królem serbskim.

Najenergiczniejszym członkiem skupczyny, głównym twórcą projektów zmierzających z jednéj strony do reorganizacyi kraju, a z drugiéj do zwiększenia jego niezależności i potęgi, jest młody deputowany z Belgradu i sekretarz skupczyny Janowicz czyli Iwanowicz redaktor *Dziennika serbskiego.* Obrany sekretarzem skupczyny kieruje po części jéj działaniami. Między ludźmi, którzy w obecnym ruchu narodowym serbskim wyszli na jaw, jest on może najznakomitszym i stoi na czele tego ruchu; tak nam go przynajmnéij malują listy z Belgradu.

Z powodu braku miejsca musimy tu przerwać nasze opowiadanie, odkładając aż do jutra dalszy opis wypadków.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dnia 15go lutego rozpoczęto przed sądem w Budzie węgierskiéj publiczne postępowanie w procesie przeciw słynnemu i osławionemu Aleksandrowi Roży (Rozsa Sandor), na którego głowę naznaczono w 1853 r. 10,000 złr. Z aktu oskarżenia wykazuje się, że Rosa był synem włościanina szegedyńskiego, urodził się 1813 r., nie otrzymał wychowania szkolnego. Mając lat 22 skazany został za rozbój na więzienie i kije, lecz w kilka miesięcy wydostał się na wolność i w komitacie Czongradzkim uchodził od tego czasu za przywódzcę bandy łupiezców. W r. 1842 schwytany przy napadzie rozbójniczym, uszedł znowu. Podczas rewolucyi węgierskiéj wezwany był do utworzenia oddziału ochotników. Tę część oskarżenia jednak wypuszcza prokurator, z powodu postanowienia cesarskiego, które go zwalnia od procesu o zdradę główną, co było powodem, iż proces jego oddany został zwykłym sądom. Po stłumieniu powstania, wiele rozbojów i rabunków przypisywano oskarżonemu, wszelako nie udało się go pochwycić, aż w roku 1857 stało się to w ten sposób. Rozsa przebywał często pod Szegedynem w tanii tj. folwarku swego powinowatego Pawła Katony i tam ukrywał się w umyślnie na ten cel wydrążonych stertach siana i słomy. D. 9 maja tegoż roku dwóch strzelców zagnało się za postrzelonym zającem tuż do miejsca gdzie Rozsa się ukrywał. Ten sądząc, że to za nim pogoń, zerwał się i dał dwa razy ognia do strzelców, którzy się cofnęli. Rozsa w jednym z tych strzelców poznał byłego żandarma; sądząc przeto, że go gospodarz zdał, począł z nim kłótnię a potem bitkę, wśród któréj strzelba jego wypaliła przypadkiem i śmiertelnie ugodziła przeciwnika. Żona ranionego nadbiegłszy z domownikami i widząc co się stało, rzuciła się na Rozsę i z pomocą przybyłych ludzi związała go i do Szegedynu odstawiła.

Oskarżenie wymienia sześć faktów mówiących przeciw obwinionemu, a mianowicie zabór bydła; zabicie jednego z żołnierzy, którzy go otoczyli; napady i katowanie ludzi bądź sobie nienawistnych i podejrzanych, bądź którzy mu przeszkodzili w rabunku; zabicie dwóch żandarmów, których oskarżony z kilku towarzyszami swymi formalnie oblegał w jednéj chałupie, (skutkiem właśnie czego naznaczoną została wspomniana za jego schwytanie nagroda); zamordowanie jednego ze swych wspólników dokonane dla zmylenia pogoni; zabicie jednego sołtysa, który z dwoma żandarmami wszedł do domu gdzie Rozsa przebywał; nakoniec zamiar zabicia owych strzelców, których zbliżenie się przypadkowe stało się powodem, że Rozsa dostał się w ręce sprawiedliwości.

Korespondent peszteński do „Oestr. Ztg“ taki daje obraz tego człowieka, który był postrachem okolicy przez lat 22. Rozsa Sandor jest chudy, blady, z długim nosem, włosami ciemnemi, odziany w niebieski kaftan i płócienne spodnie. Religii jest katolickiéj, ma dwóch synów 14 i 11 lat liczących, nieumie czytać, posiada grunta, na których matka jego jeszcze siedzi, za młodu był pastuchem i czykosem. Rozsa zeznaje, że miał właśnie zamiar prosić N. Pana o ułaskawienie, kiedy go oddano związanego. Co do betiara (rozbójnika) którego zabił, oświadcza, że miał do tego prawo, albowiem był to człowiek zły, który pod imieniem jego dopuszczał się rabunków i chciał go następnie zdradzić. Proces ten potrwa zapewne dni kilka.

— C. k. Miuisteryum handlu nadało porucznikowi Adamowi Pryljewie z pułku hr. Jellaczycza jednoroczny patent swobody na wynalezione przez niego ruchadło nieustające, w którego skład wchodzą sprężyna, dźwignia i siła rzutkości. Narząd ten może być w miarę swojéj wielkości zastósowany do najlżejszego i najcięższego ciśnienia.

# Przegląd polityczny.

### Depesze telegraficzne.

Paryż 16 lutego. *La Presse* otrzymała ostrzeżenie z powodu artykułu wczorajszego pod napisem: „Kwestya włoska“; ostrzeżenie daném było z powodu, iż polemika tego rodzaju zdolną jest budzić w umysłach niepokój.

Paryż 17 lutego. Dzisiejszy *Monitor* naznacza 2000 fr. taksy za uwolnienie się od wojska i danie zastępcy z klasy popisowéj 1858 r. Dziennik ten urzędowy donosi, że reprezentanci mocarstw zbiorą się w Paryżu na konferencyę z powodu rezultatu wyborów w Multanach i Wołoszczyznie. *Constitutionnel* w artykule podpisanym: Renée, przemawia za uznaniem w Księstwach Naddunajskich podwójnego wyboru Couzy.

Turyn 15 lutego. Deputowani Solaro della Margherita, Costa di Beauregard, Camburzano, Cays, Crotti i Deviry ogłosili w imieniu mniejszości Izby, to jest w imieniu 35 członków opozycyi przeciw prawu o pożyczce, oświadczenie, w którém zrzucają z siebie zarzut służenia celom zagranicznym i oznajmiają, że naród wie to dobrze, iż jest stronnictwo, które chce użyć pożyczki w celach wywołania wojny, dla tego podpisani i ich przyjaciele głosowali przeciw pożyczce i odmówili udzielenia gabinetowi środków, któreby przyszłość kraju naraziły.

Genua 15 lutego. Przejechało tędy do Turynu 30 zbiegów wojskowych i poborowych, tudzież wielu studentów z Włoch środkowych, w zamiarze wejścia do wojska piemonckiego, nie obawiając się, aby ich dawnym zwyczajem nieprzyjęto albo nawet przytrzymano. *Diritto* donosi, że w całym Piemoncie powstają stowarzyszenia polityczne między młodzieżą uczącą się.

Belgrad 17 lutego. Wczoraj nastąpiło przywrócenie senatu; dotychczas jedenastu członków téj instytucyi jest zamianowanych, między nimi 4ch z dawnych senatorów, a 7miu nowych. Stewcza postawiony został na czele senatu jako jego prezes. Dawniejszy wiceprezes senatu Jankowicz, tudzież senator Jerewicz osadzeni są w więzieniu; zarzucają im zbrodnię zdrady kraju, jak to często się zdarza w chwilach burzy politycznéj. Były prezes rady ministrów Markowicz podejrzany o sprzyjanie stronnictwu zrzuconego księcia Aleksandra, skazanym został na wygnanie.

Londyn 16 lutego. Urzędowe depesze telegraficzne przez Maltę nadeszłe, przyniosły doniesienia z Indyj wschodnich z Bombaju dochodzące do 25go stycznia. Według nich Begum, a podobno i Nena-Sahib uszli do Nepalu. Tantia Topi i powstańcy Rohilkundu pobici świeżo zostali na głowę. Zamieszki w państwie Nizam ustały.

---

*Indép. belge* donosi z Monachium, że hr. Buol rozesłał okólnik do rządów niemieckich oświadczając zadowolenie swoje z panującego w Niemczech ducha, a jakkolwiek nie nadeszła jeszcze pora wniesienia sprawy pokoju i wojny przed związek niemiecki, wszelako pożądaną jest rzeczą wiedzieć już dzisiaj, jakie byłoby usposobienie rządów niemieckich w razie wojny bądź z Sardynią, bądź z Francyą, bądź z obu temi państwami. Okólnik ten bardzo obszerny, nosi datę 5go lutego, i ma pozostać w tajemnicy.

Pruski minister spraw zagranicznych bar. Schleinitz miał rozesłać notę okólną do ajentów dyplomatycznych pruskich za granicą w kwestyi obecnego zawikłania stotunków europejskich. Rząd pruski występuje w téj nocie jako pośrednik i spodziewa się utrzymania pokoju.

W sejmie pruskim ministrowie sprawiedliwości i oświecenia wnieśli 17go b. m. projekt do prawa o małżeństwie cywilnem, znoszący przeszkody małżeństwa i niektóre przyczyny rozwodowe. Ślub cywilny nie jest wedle tego projektu obowiązującym, ani też tak zwany ślub cywilny z konieczności. Minister oświecenia miał mowę w obronie wolności sumienia. Prawo odesłano do oddzielnéj komisyi.

*La Patrie* zawiera notę, w któréj ostrzega Izby handlowe, aby się niedały uwieść namowom do podania petycyi przeciw wojnie. Dziennik ten upewnia, że podobne postępowanie byłoby przeciwne prawu, niestósowne w polityce, a prócz tego śmieszne.

Poczta Lloyda austryackiego przywiozła wiadomości z Korfu z d. 12go. W parlamencie wysp jońskich toczyły się jeszcze rozprawy nad kwestyą reformy parlamentu. Większa część mowców była przeciwną reformie.

*O. D. Post* zamieszcza dwa listy z Jass donoszące o postanowieniu zgromadzenia prawodawczego, aby złączyć się w jedno ze zgromadzeniem wołoskiém i obradować w Fokszanach. Następnie pisze zamianowaniu ministeryum. Oba zgromadzenia zbiorą się w Fokszanach 22go b. m. Książę notyfikował dworom obcym objęcie władzy. Deputacya z Bukaresztu przybyła do Jass i tam przyjęto ją z zapałem.

Parowiec Lloyda „Wulkan“ przywiózł 17go do Tryestu pocztę stambulską z 12go b. m. Ważniejsze jej szczegóły nadeszłe z Tryestu telegrafem, podają co następuje: Depesza z Jass donosi o wjeździe Couzy do Bukaresztu i uchwaleniu zjednoczenia obu księstw z jednem zgromadzeniem prawodawczem w Fokszanach. Porta protestuje przeciw temu i żąda zwołania konferencyi. Poseł turecki w Londynie pan Mussurus zamianowany będzie pełnomocnikiem tureckim na konferencye. Aristarchi kapukiaja wołoski w Stambule, podał się do dymisyi. Mirza Said pasza zamianowany gubernatorem Salonik, Hussein pasza gubernatorem Krety, Aakif pasza przeniesiony z Salonik do Laryssy. Gubernator wyspy Samos Jan Gika podał się do dymisyi. W Rodosso, Gallipoli i w Dardanelach założono stacye telegraficzne. Redyfowie przybywają ciągle z prowincyi do Konstantynopola. Wdowa po Ali Galibie paszy (córka sułtańska) idzie za dworzanina sułtańskiégo Nurry beja.

Tąż pocztą nadeszły wiadomości z Teheranu z 31 stycznia. Według nich jenerał Buhler objeżdża Arabistan perski dla zbadania miejsc najdogodniejszych na fortece i czynienia przygotowań do ich zbudowania. Baron Code z moskiewskiej kompanii handlowéj, wrócił do Rosyi.

Z Meksyku donoszą, że posłowie angielski i francuski położyli rządowi tamecznemu za warunek zapłacenie w ciągu sześciu dni miliona dolarów jako wynagrodzenie poszkodowanych poddanych francuskich i angielskich, w przeciwnym razie zagrozili opanowaniem Vera Cruz i Tampico. Doniesienie to nie jest wszelako pewném, jak wszystko co ztamtąd pochodzi.

**Antoni Kłobukowski** Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

| Kraków 18 lutego. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp. | 422 | 418 |
| Rublo obrączkowe agio. | 6 | 5 |
| Talary pruskie za 150 złr, now. | 95¼ | 94¾ |
| Cwancygiery . . . złr. | — | — |
| Półimperyały rosyjskie „ | 8 45 | 8 33 |
| Napoleondory 20-fr. „ | 8 36 | 8 24 |
| Dukaty holenderskie ważne. „ | 4 93 | 4 83 |
| „ austryackie „ | 4 96 | 4 84 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami. „ | 83 — | 82 — |
| Obligacye indemn. z kupon. „ | 79½— | 78 — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854. „ | 80 — | 79 — |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp. | 98¾ | 98⅙ |
| **Wiedeń** 18 lutego. (telegraf.) | złr. | c. |
| Augsburg 100 złreń. | 89 | 30 |
| Hamburg 100 Marków | 79 | 30 |
| Londyn 10 Ł. | 105 | 40 |
| Paryż 100 franków | 41 | 80 |
| Dukat. | 4 | 96 |
| 5% Metaliki. | 77 | 40 |
| 4½% „ | 68 | 90 |
| 4% „ | — | — |
| 3% „ | — | — |
| Losy z r. 1834. | — | — |
| „ „ 1839. | — | — |
| „ „ 1854. | — | — |
| Pożyczka narodowa | 79 | 40 |
| Obligacye indemn. galic. | 77 | — |
| Akcye Bankowe | 927 | — |
| „ kolei północnéj | 1713 | — |
| „ kredytu ruchomego | 203 | 50 |
| „ kolei francusko-austryackiéj | — | — |
| **Lwów** 15 lutego. | | |
| Dukat holenderski. | 4 91 | 4 85 |
| „ austryacki | 4 96 | 4 90 |
| Półimperyał rosyjski. | 8 50 | 8 40 |
| Rubel rosyjski | 1 62 | 1 59 |
| Talar pruski | 1 57 | 1 54 |
| Pięciozłotówka polska | 1 23 | 1 20 |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 83 25 | 82 70 |
| Oblig. indemn. bez kupon. | 78 — | 77 — |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 80 — | 79 20 |
| **Warszawa** 14 lutego | | |
| Półimperyały. . . rubli | — | 5 32 |
| Obligi skarbowe „ | 91 18 | — |
| kupon | — | 1 48⁸⁄₉ |
| Listy zastawne III okresu . . . rubli | 14 82 | 14 80 |
| kupon | — | — 8⅔ |
| **Wrocław** 16 lutego. | | |
| Banknoty austryackie w mon. konw. | 101⅙ | — |
| „ „ w mon. nowéj. | 96⅛ | — |
| Polskie bilety bankowe | 91¾ | — |
| „ listy zastawne, | — | 89¾ |
| Poznańskie listy zastawne 4% | 99½ | — |
| „ „ „ 3½% | 88⅚ | — |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. | 77 | — |

### Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

*Odchodzą:*

*Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

*Przychodzą:*

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

### Przyjechali od 17 do 18 lutego.

HOTEL POLLERA. Petzoldt Franc. kupiec z Warszawy. Mühlrad Wojciech kup. z Ropczyc. Knacke Henryk kupiec z Wrocławia. Mattendorf Adolf kup. z Opola. Kotarski Stanisław ob. z Brzyska. Rutkowski Jan z Mysłowic. Wull Adolf z Biały.

*Wyjechali*: Russanowski Kajetan ob. do Rosyi. Dunikowska Teresa obyw. do Rajska. Braun Fryd. kup. do Wiednia. Ziemiarski Aleks. do Granicy.

HOTEL SASKI. Michał Brohl obyw. z Zatora. Konstanty Nowacz chemik, Kazimierz Mazaraki ob. z Polski. Józef Krasuski wł. dóbr z fam. z Bolęcina. Zygm. hr. Jaraczewski wł. dóbr z Poznańskiego. Wojciech Bandurowski adw. z Tarnowa.

*Wyjechali*: Jan Krotochwill artyst., Wojciech Bandurowski adw. do Wiednia. Wilhelm Berski właś. dóbr do Tylmanowy.

HOTEL ROSYJSKI. Aleks. Lebiocki ob. z Ołpin. Edw. Melléner jurysta z Ołomuńca.

*Wyjechali*: Karol hr. Wurmbrandt por. do Wojnicza.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wincenty Fedorowicz właśc. dóbr z Rzeszowa. Marya Rychlicka właś. dóbr z córką z Wilczéj Woli.

*Wyjechali*: Franc. Matlakowski ks. proboszcz do Bochni. Marya Raczyńska ob. do Wadowic. Edw. hr. Bukowski wł. dóbr do Polski. Marya baronowa Beustowa wł. dóbr z córkami do Chmielowa.

HOTEL POLSKI. Szymon Piasecki obyw. z Tarnowa. S. Fuchs, Fran. Zemerzli kup. z Parglowic.

*Wyjechali*: Franciszek Czerwiński inż. na pryw. mieszkanie. S. Fuchs, Franc. Zamerzli kup. do Lwowa.

### Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 38 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwanie. C. k. sąd kraj. Krakowski spadkobierców ks. Stefana Ośmiołowskiego plebana z Libiąża, w dniu 24go września 1854 r. bez test. zmarłego.

*W Drukarni „CZASU.“*

# Inseraty.



## Obwieszczenie.

W miesiącu marcu br. obsadzona będzie opróżniona **posada Zegarmistrza** przy ck. uprzyw. kolei żelaznéj Karola Ludwika.

Obowiązkiem Zegarmistrza będzie utrzymanie w dobrym stanie i uskutecznianie wszelkich potrzebnych reparacyj Zegarów tak stacyjnych i kancellaryjnych, jako téż całéj służby pociągowéj i strażniczéj.

Warunki mogą być przejrzane w Ekspedycyi kancelaryi w domu pod L. 7 naprzeciw dworca kolei żelaznéj.

Prośby lub Oferty mają być podane najdaléj **do 26go b. m.** do Bióra Zarządu i zawierać: załączone świadectwa uwolnienia i otrzymanego majsterstwa, dokładne oznaczenie żądanego wynagrodzenia, wypisane słowami i literami, a oprócz tego i to oświadczenie, że oferent warunki przyjęcia czytał i takowe w zupełności przyjmuje.

**Zarząd ruchu ck. uprzyw. Galicyjskiéj kolei żelaznéj Karola Ludwika.**

Kraków dnia 17 lutego 1859. (144-1-3)



### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

| Dnia | godzina | wys. bár. w lin. par. przy 0° Reaum. | stan ciep. podług Reaumura | wilgotn. powietrza względna | kierunek i następnie wiatru | stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 17 | 6 | 327‴ 83 | + 5'7 | 91 | zachodni słaby | pochmurno | wicher i deszcz | + 3'7 | + 6' 2 |
| | 10 | 328 23 | — 4 5 | 84 | „ | „ | po południu nieco deszczu | | |
| 18 | 2 | 325 27 | 5 5 | 28 | „ | „ | burzliwy wicher i deszcz | | |

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.